

Vis-à-vis pamięci narodu. Miasto postkolonialne – rekapitulacja stanowisk

Izabela Poręba

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-5223-8470

Abstract

Vis-à-vis the Memory of the Nation. Postcolonial City – Recapitulation

Izabela Poręba in the paper *Vis-à-vis* pamięci narodu. Miasto postkolonialne – rekapitulacja stanowisk (*Vis-à-vis the Memory of the Nation. Postcolonial City – Recapitulation*) presents different ways of understanding the term “postcolonial city”. She analyses in this scope identity representations in urban spatial, ethical reservations considering adopting modal framework which was mentioned and relations between centre and periphery – designated due a to two-fold reference (inside and outside a country), which is distinctive for ex-colonial cities (and their inhabitants). Definitions of “postcolonial city” by Nausheen H. Anwar, Bill Ashcroft, Katie Beswick, Maya Parmar, Esha Sil, A.D. King, Agata Lisiak and David Simon discussed in the chapter allow to capture problematic nature of the term itself and its concretization as well. This problematic nature is one of founder stones of discursive marginality of urban themes compared to rural areas analysis. The author points out, recalling works by Irena Bukowska-Floreńska parallelism in the history of

Izabela Poręba (Bryja), mgr; doktorantka Kolegium Doktorskiego Wydziału Filologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, magister Filologii polskiej oraz Publikowania cyfrowego i sieciowego UWŕ; najnowsze badania przedstawiła w artykułach, między innymi *Obcy Albert Camus? Przechwycenie jako postkolonialna strategia pisania na przykładzie "Sprawy Meursaulta" Kamela Daouda* („Praktyka Teoretyczna”), *Rewolucyjne gesty zerwania z doświadczeniem kolonialnym i porewolucyjne projekty tożsamościowe w powieściach Alaina Mabanckou* („Polisemia”), *Przejście od klimatu przemocy do przemocy konkretnej. Kategoria rewolucji w filozofii Frantzisa Fanona* („The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series”), *Literatura postkolonialna – literatura mniejsza. Pisarstwo postkolonialne wobec koncepcji Deleuze'a i Guattariego* („Śląskie Studia Polonistyczne”); członkini Fundacji im. Adama Ważyka; bada postkolonialne strategie pisania twórców tak zwanej literatury światowej.

izabela.poreba@uwr.edu.pl

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media



Polish ethnological studies, in which direct turn towards urban themes may be dated only in the second half of XX century. The aim of the chapter is to explain reasons of this disproportion in the field of postcolonial studies. The author recalls discourses concerning cities in methodological frame of postcolonialism and research findings from ethnology, anthropology (especially of the city), cultural theory and social-economic geography (human geography) and therefore extracts three arguments explaining the disproportion between city and nonurban areas analysis: 1) ethical assumptions connected with postcolonial methodology itself; 2) cognitive mistakes, which are leading to misbelief that there is not enough research material regarding cities in the countries of so called Third World (belief about their non-urbanization); and 3) distance from the position of recognition of a city as a “microcosm of the society” (signalized as the generalizing structure by Manuel Castells and Kacper Pobłocki). The author suggests twofold procedure in connection with depicted category: departure from theorizing about abstractive “postcolonial city” *sui generis* and at the meanwhile focusing our attention on urban themes in postcolonial studies at the level of praxis, for e.g. on analysis of specific, historically and geographically concretized spaces or literary transformations of these places.

Keywords: postcolonial city, city anthropology, center-periphery, postcolonialism, world literature

Wprowadzenie

Wsie, osady i małe miasteczka to miejsca, w których przetrwała pamięć wydarzeń, miejsca stabilnych tożsamości i więzi z naturą. Miasta to obszary zmaczone, zakłócone, poddane interferencji indywidualnych i narodowych tożsamości oraz konkurujących o wpływy wizji planistycznych. Taką opozycję miast i wsi zwykło się przyjmować za wynikającą ze zdrowego rozsądku¹, a jej wpływ widoczny jest w rozważaniach na temat zurbanizowanych obszarów w wielu dyscyplinach: zarówno w ramach badań etnologicznych, antropologicznych (antropologii miasta), jak i geografii społeczno-ekonomicznej (tak zwane *a human geography*). Na różnych etapach rozwoju badań we wzmiankowanych dziedzinach uwidaczniał się nie tylko w ramie modalnej odmiennej dla opisu miasta i wsi, lecz także w ilościowej dysproporcji refleksji skupionej na obszarach zurbanizowanych i ruralnych.

Uprzywilejowanie dyskursów na temat terytoriów wiejskich nad miejskimi jest charakterystyczne dla polskich badań etnologicznych i etnograficznych, których podstawowym przedmiotem dociekań była kultura wsi, a następnie procesy jej urbanizacji i migracji ludności wiejskiej do miast². Badania nie były też pozbawione emocjonalnego stosunku względem obserwowanych i opisywanych zjawisk – miasto było u początku dyscypliny najczęściej nacechowane pejoratywnie, czego historię analizuje Bronisława Kopczyńska-Jaworska (1993: 99-119), wskazując na drugą połowę dwu-

¹ Trafniejsze okazałoby się w tym kontekście anglojęzyczne określenie *common sense*, konotujące nie tylko decyzje podejmowane w oparciu o zdrowy rozsądek, lecz także zasób podstawowej, ogólnej wiedzy, wykształconej dzięki doświadczeniu życiowemu czy praktyce (które pozwalają ludziom dokonywać racjonalnych wyborów). Ten dwójaki sens wyrażenia odnotowany został w *Cambridge Dictionary* ([Dictionary.cambridge.org](https://dictionary.cambridge.org) 2020).

² O początkach społeczno-kulturowych ujęć miasta w polskiej etnologii i historii dyscypliny pisze Irena Bukowska-Floreńska (2010: 19-38).

dziesiątego wieku (po drugiej wojnie światowej) jako moment przełomowy – pozytywnej zmiany stosunku Polaków względem obszarów zurbanizowanych (Kopczyńska-Jaworska 2004: 17). Na ten sam okres przypada rozwój badań miejskich w polskiej etnologii, w ramach której zajmowano się między innymi zjawiskami związanymi z migracją ludności wiejskiej do miast i wytwarzaniem się klasy robotniczej.

Podobną do zarysowanej na przykładzie innej dyscypliny dysproporcję w ujęciach tematyki miejskiej i wiejskiej można dostrzec w studiach postkolonialnych. Analizy przedstawień postkolonialnych miast nie miały doniosłego znaczenia, na postkolonialnym horyzoncie pojawiły się też stosunkowo późno (nieliczne anglosaskie omówienia powstały w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku i na początku kolejnego millenium, większość jednak datować należy od 2010 roku) i pełniły rolę służebną wobec innych narracji i problemów badawczych. Ten rodzaj ilościowej nierównomierności należy wytłumaczyć założeniami samej metodologii postkolonialnych badań. Nie sposób nie pochylić się też nad terminem używanym okazjonalnie do opisu przestrzeni we wspomnianym paradygmacie – „miastem postkolonialnym” – nad jego definicjami i problemami w związku z ich formułowaniem, które mogą przesądzać o zasadności używania samego pojęcia, jak i o jego funkcjonalności jako terminu badawczego. Tego rodzaju zadania stały się przedmiotem niniejszej refleksji.

Zrekapitulowane zostaną więc w pierwszej części artykułu różne definicje „miasta postkolonialnego”: wielopłaszczyznowe ujęcie zjawiska przez A. D. Kinga, rozważania Agaty Lisiak o tym pojęciu wysnute z analizy miast postsowieckich, uniwersalizujące spojrzenie Nausheen H. Anwar na miasta postkolonialne całego świata i dokonany przez nią zarys cech dystyngtywnych owych obszarów oraz zaproponowane przez Katie Beswick, Mayę Parmar i Eshę Sil rozumienie „miast postkolonialnych” w kontekście praktyki wytwarzania dyskursu na temat miejsca. W kolejnej części postawione zostanie – z perspektywy badań postkolonialnych – pytanie o przyczynę mniejszej reprezentacji analiz obszarów zurbanizowanych w stosunku do refleksji dotyczącej przestrzeni ruralnych. Na podstawie przywołanych rozpoznań postkolonialnych badaczy (Billa Ashcrofta, Davida Simona), antropologów miasta (Deyana Sudjica, Kacpra Pobłockiego i Manuella Castellsa) oraz filozofów (Zygmunta Baumana i Jacquesa Derridy) wskazane zostaną trzy możliwe przyczyny wyjaśniające dysproporcję: etyczne założenia postkolonializmu, błąd poznawczy decydujący o niewielkim zainteresowaniu miastami tak zwanego Trzeciego Świata oraz zastrzeżenia co do uniwersalizujących ujęć miasta na przykład jako „mikrokosmosu społeczeństwa”. Na końcu artykułu znajdzie się także autorskie rozumienie zwrotu w stronę miast w ramach postkolonializmu, z jego potencjalnymi niebezpieczeństwami i korzyściami.

W ramach tego stanowiska, metodologicznie bliskiego Beswick, Parmar i Sil, obrazy miast postkolonialnych w literaturze mogą stać się interesującym świadectwem wytwarzania, dekonstruowania, transformowania i wchłaniania przestrzeni przez poznających je bohaterów i narratorów.

Definicje miasta postkolonialnego

Pojęcie „miasta” ewokuje charakterystyczne problemy definicyjne, wynikające z różnych ujęć tego fenomenu – zawężających znaczenie (skupiających się na siatkach planistycznych, sumie budynków i historycznym rozwoju owego miejsca) bądź inkluzywnych, włączających w obręb refleksji zjawiska kulturowe lub religijne. Interesującą definicją jest ta, którą Deyan Sudjic proponuje na początku książki *Język miast*. Na miasto składają się według niego klimat, topografia, architektura, geneza miejsca oraz lud, który owo *locus* zamieszkuje i przemierza (Sudjic 2017: 9). Dla dalszych rozważań nieodzowne jest jednak zawężenie definicji Sudjica, konieczne w momencie określenia miasta mianem postkolonialnego. Na kolejnych kilku stronach przywołane zostaną więc definicje postkolonialnych miast wypracowane przez przedstawicieli różnych nauk. Uwypuklone zostaną też te z ujęć, które są istotne dla wyjaśnienia zaznaczonej na początku rozdziału ilościowej dysproporcji między analizami miast i wsi.

W najbardziej codziennym użyciu tego pojęcia postkolonialne miasta opisuje się jako zurbanizowane społeczności o kolonialnym rodowodzie. Na plan pierwszy wysuwa się więc historyczny wyznacznik bycia podległym kolonizacji, która widziana jest jako proces wyczerpany. Takie zdroworozsądkowe ujęcie terminu zdaje się być jednak niewystarczające. Dlatego też A. D. King podkreśla, że przymiotnik „postkolonialny” może wskazywać na pewien dyskurs krytyczny, który nie tylko odśłania wpływ kolonizacji na organizację społeczną, kulturalną, ekonomiczną czy architektoniczną miast, lecz także prowadzi do redefinicji miasta jako takiego, a zwłaszcza sposobu jego reprezentacji i interpretacji (King 2009: 1). Wymienia on jednak jeszcze jedno znaczenie tego terminu o mniejszej frekwencji niż uprzednie: „pojęcie postkolonialne miasta odnosi się do takich stolic lub wielkich miast byłych imperialnych metropolii, jak Paryż, Londyn, Birmingham czy Amsterdam [*the term cities refers to those capitals or major cities of the one-time imperial metropolises, such as Paris, London, Birmingham, or Amsterdam*]” (King 2009: 1), czego znakiem są chociażby ruchy migracyjne skierowane w stronę byłych kolonialnych miast-potęg. Wreszcie King wskazuje na możliwość metaforycznego zastosowania pojęcia w analizie sytuacji społeczno-ekonomicznej środkowo- i wschodnioeuropejskich miast traktowanych jako były kolonie Związku Radzieckiego.

Przykładem ostatniego ze wzmiankowanych sposobów rozumienia „postkolonialnego miasta” jest analiza postsowieckich krajów Agaty Lisiak (2009: 137-148). W inicjalnej części artykułu (*Post*)kolonialne miasta Europy Środkowej badaczka definiuje miasto postkolonialne w zgodzie z wyszczególnioną już zdroworozsądkową metodą jako miejsce, w którym „polityka, gospodarka, społeczeństwo i kultura zostały ukształtowane przez potęgę kolonialną i gdzie wpływy kolonialne pozostają widoczne” (Lisiak 2009: 138). Poza determinantą historyczną, podkreśla też, że wpływ kolonialnych relacji na teraźniejszość powinien być dostrzegalny. Takie zastrzeżenie może budzić wątpliwość w kontekście społeczności, które w sposób metodyczny usuwały z przestrzeni i kultury kolejne znaki kolonialnego rodowodu. Brak jest bowiem widowym znakiem podważania pewnego tożsamościowo twórczego doświadczenia i prób przejścia pola dyskursywnego. Lisiak wprowadza też definicję miast postkolonialnych własnego autorstwa:

Miasto (post)kolonialne [podkreślenie oryginalne] to miasto, którego polityka, kultura, społeczeństwo i gospodarka zostały ukształtowane przez dwa ośrodki władzy: byłego kolonizatora, którego wpływy pozostają widoczne przede wszystkim w architekturze, infrastrukturze, stosunkach społecznych i mentalności, oraz obecnego kolonizatora, którego oddziaływanie wnika praktycznie we wszystkie sfery wielkomiejskiego życia (Lisiak 2009: 147).

Według badaczki zmiany te są widoczne zwłaszcza w okresie bezpośrednio następującym po dekolonizacji. Sama definicja budzi jednak pewną wątpliwość, a mianowicie, czy przestrzenie te nie są aby kształtowane przez trzy ośrodki władzy, z których trzeci stanowiłby efekt działań nowo utworzonego, zdekolonizowanego społeczeństwa? Westernizacja od zewnątrz i od wewnątrz, którą analizuje Lisiak, jest niewątpliwie zjawiskiem o ogromnej sile oddziaływania, jednakże to właśnie wewnątrzpaństwowe środki wytwarzania organizacji **post**kolonialnej, niedające się sprowadzić do globalnego naśladownictwa, stanowią ostatecznie o kierunku rozwoju danej społeczności, miasta. Słowem – istotne są nie tylko historycznie i synchronicznie widziane prądy, które zderzają się w jednym punkcie (konkretnym, niewyabstrahowanym mieście), lecz także każdorazowe decyzje o eksponowaniu bądź usuwaniu w cień znaków kolonialnej przeszłości, konkretne strategie rozwoju czy napięcia między polityką regionalizmu a umiędzynarodawianiem.

Nausheen H. Anwar podkreśla, że miasto postkolonialne – w przeciwieństwie do relatywnie nietrudnej do uchwycenia opozycji między władzą kolonizatora a jej poddanymi w okresie kolonialnym – wymyka się próbom definicji (Anwar 2014: 4). Z jednej strony przedrostek „post-” sugeruje, że kolonialne korzenie zostały już wyrugowane, z drugiej, sam termin niezaprzeczalnie wciąż

odnosi się do kolonialnego doświadczenia, które (nawet jeśli widziane jest jako nieaktualne czy minione) jest rodzajem fundamentu, dającego owemu miastu historię. Samo określenie „postkolonialne” stosowano więc w poszczególnych ujęciach wymiennie z formułami: neokolonialne, exkolonialne, antykolonialne, postzależnościowe, postimperialne (Yeoh 2001: 456). Nie wszyscy badacze zgadzają się też co do możliwości definicji „miasta postkolonialnego” jako pewnego typu, dającego się uzupełnić konkretnymi reprezentacjami. Uznają bowiem, że poszczególne modele pamięci o kolonialnym doświadczeniu (widoczne w miejskich przestrzeniach), relacje globalne czy sposoby zarządzania środkami produkcji są na tyle różne w historycznie i geograficznie wskazywanych wcieleniach, że nie sposób wysnuć obrazu postkolonialnego miasta *in abstracto* i skonstruować jego modelu. Esencjalizmowi w opisie tych przestrzeni opiera się między innymi David Simon, którego badania nad subsaharyjskimi obszarami Afryki zostaną przedstawione w kolejnej części tego wywodu.

Na tym etapie rozważań, gdy przywoływane są kolejne podejścia naukowców do definicji przedmiotu swoich badań, należy nakreślić odmienne od Simonowskiego stanowisko – takie, które opiera się na założeniu, że pewne cechy wspólne dla „miast postkolonialnych” są wyróżnialne. Anwar, analizująca zurbanizowane obszary południowej Azji, pisze:

Chociaż skomplikowane relacje między kolonialną historią i współczesnymi geopolityczno-ekonomicznymi zależnościami są mapowane na różne sposoby w **miastach na całym świecie** [podkreślenie - I. P.], to pewne generalizacje na temat postkolonialnego miasta są ewidentne. Podkreślam trzy generalizacje, które są szczególnie ważne dla tego artykułu: nowoczesność, tożsamość i globalność (2014: 4)³.

Jak Anwar rozumie te trzy cechy wspólne dla różnych postkolonialnych miast (miast w ogóle, nie tylko w Azji Południowej, co podkreślam w powyższym fragmencie)? Nowoczesność (*modernity*), jak pokazuje autorka, można wiązać nie tylko z Zachodem, gdyż jej obecność dostrzegalna jest i w postkolonialnych obszarach, gdzie modernizacyjny dyskurs zaczyna rozpychać ujęcia postzależnościowych państw w perspektywie demokratyzacji. Różne polityki tożsamości (*politics of identity*) odmiennie wpływają na procesy urbanizacyjne – przemieszczanie kapitału poza sektory doinwestowane w ramach kolonialnych praktyk jest dodatnio skorelowane z wytwarzaniem się nowych tożsamości (Anwar 2014: 5). Globalność, inaczej światowość (*global*), rozumie

³ Przekład własny za: „Although the complexities of the relationship between colonial histories and contemporary geopolitical-economic dependencies are mapped out differently in cities across the world, some generalities about the postcolonial city are evident. I highlight three generalities that are particularly relevant to this paper: modernity, identity and global”.

Anwar w perspektywie socjologicznej i ekonomicznej. Wśród procesów, za pomocą których globalność demonstruje się w „trzeciej przestrzeni [*Third space*]”⁴ wymienia: „zmianę planistyki urbanistycznej z inspirowanej nowoczesnymi modelami w neoliberalne, globalne formy zarządzania, w których akcentuje się związki publiczno-partnerskie, przedsiębiorczość i projekty rozwoju atrakcyjne dla międzynarodowych inwestorów” (Anwar 2014: 5)⁵. Cechy dystynktywne „miasta postkolonialnego” wyodrębnione przez Anwar, uwypuklają gospodarczy rozwój byłych kolonii i związane z nim procesy formowania się tożsamości.

Do pełnego spektrum definicji miast postkolonialnych brakuje jeszcze ujęcia, w którym miastu przypisana jest sprawczość (podmiotowość) przekształcająca je samo, a miejsce reprezentowane jest (i wytwarzane) w dyskursie „kulturalnych wytwórców [*cultural producers*]”⁶ (Beswick, Parmar & Sil 2015: 2). Wbrew pozorom wskazanie samego producenta i produkowanego nie jest łatwe, ponieważ „postkolonialne miasto [...] kształtuje kulturalnego wytwórcę [*the postcolonial city shapes the cultural producer*]”, a równocześnie „kulturalny wytwórca kształtuje postkolonialne miasto [*the cultural producer shapes the postcolonial city*]” (Beswick, Parmar & Sil 2015: 2). Wyznaczenie wyraźnej różnicy między tymi dwoma rodzajami wpływu jest niemożliwe, nie jest też użyteczne z punktu widzenia samej opowieści o mieście. Tym, co interesuje Beswick, Parmar i Sil jest natomiast zbadanie, jak funkcjonuje sam dyskurs na temat przestrzeni, w jaki sposób narratywizacji poddaje się zamieszkwane, badane czy przemierzane jedynie obszary (sytuacja, w której miasto się poznaje zależy już od konkretnej roli, w jakiej występuje „kulturalny wytwórca”). Autorki ujmują swój cel badawczy w następujący sposób:

Zbadamy, w jaki sposób owi kulturalni wytwórcy implementują radykalnie odmienne przestrzenne strategie tworzenia, krytykując i problematyzując postkolonialne miasto, aby odtworzyć socjopolityczną doczesność, w obrębie której miasto jest poddane narratywizacji jako miejsce kulturalnej produkcji (Beswick, Parmar & Sil 2015: 3)⁷.

⁴ Termin zaproponowany przez Edwarda Soję w odniesieniu do postkolonialnego miasta, oznaczający miejsce, w którym spotyka się kilka różnych reprezentacji, ale równocześnie pełne iluzji i niedomówień, miejsce nigdy do końca niepoznawalne (Soja 1996: 56). Określenie to daje się odczytać także przez kategorię heterotopii Michela Foucaulta, na co wskazują Katie Beswick, Maya Parmar i Esha Sil (2015: 4).

⁵ Przekład własny za: „the shift in modernist-inspired modes of urban planning to neoliberal, global modes of governance that stress public-private partnerships, entrepreneurialism and mega-development projects to attract international investment”.

⁶ Wśród „kulturalnych wytwórców” wymienieni zostają między innymi: pisarze, artyści, turyści, akademicy, kuratorzy, producenci filmów, piosenkarze i mieszkańcy slumsów, ale również mniejszości (rasowe, etniczne czy seksualne; Beswick, Parmar & Sil 2015: 2).

⁷ Przekład własny za: „We will examine how these cultural producers implement radically different spatial strategies of creating, critiquing and problematizing the postcolonial city to

To właśnie ostatnie z przywołanych ujęć miasta postkolonialnego będzie najistotniejsze dla metodologicznego konsensusu, zaproponowanego w zakończeniu tego artykułu. Nie jest tak tylko dlatego, że autorki, wychodząc od socjologicznego spojrzenia na miasto, biorą pod uwagę także jego istnienie w narracyjnych formach i dzięki nim, lecz także z tego powodu, że stanowisko ich wydaje się obciążone w najmniejszym stopniu zagrożeniem (być może nawet błędem) uniwersalizacji i generalizacji. Propozycja Beswick, Parmar i Sil jest wreszcie najbardziej aplikowalna do studium przedstawień miast postkolonialnych w literaturze (czy szerzej – sztuce), a więc do literaturoznawczego ujęcia tej tematyki. Do rozpoznań autorek warto zatem powrócić, ale zasadne wydaje się, aby najpierw dać odpowiedź na postawione na początku niniejszego artykułu pytanie o ilościową dysproporcję między ujęciami miast i wsi w ramach postkolonialnych studiów, nie w perspektywie socjologicznej – a właśnie kulturoznawczej i literaturoznawczej.

Przyczyny nielicznej dyskursywnej reprezentacji postkolonialnych miast

„Przekonanie, że kolonialne miasta reprezentują heterogeniczny i dystynktywny typ miasta, który nie sprowadza się wyłącznie do preindustrialnego lub industrialnego modelu, jest szeroko akceptowane [*It is now widely accepted that colonial cities represent a heterogeneous but distinct urban type, which conforms to neither the preindustrial nor industrial model*]” (Simon 2009: 68) – od takiej konstatacji rozpoczyna swoje studium miast subsaharyjskiej Afryki David Simon, słusznie wskazujący na dystynktywną, morfologiczną, funkcjonalną i socjalną organizację miast w okresie kolonialnym oraz na wpływ załączkowych form miejskich na późniejsze postkolonialne przestrzenie. Wspomniany wpływ można rozumieć chociażby jako dosyć jednorodne formy rzutowania organizacji miejskiej istniejących miast europejskich na miasta w koloniach – zakładane bądź przekształcane według imperialnego wzorca (Njoh 2009: 304-305). Świadectwem owej relacji wzór-kopia są także nazwy miejscowe tworzone poprzez odwołanie do istniejących już miejsc, jak choćby York – New York, Amsterdam – Nowy Amsterdam, Nowa Anglia czy Nowa Hiszpania⁸. Kolonialne

reconstitute the sociopolitical temporalities along which the city is narrativized as a site of cultural production”.

⁸ Interesująco o przywołanym tu zjawisku nadawania nazw własnych miastom kolonialnych pisze Robert C. Young, który odwołuje się do metaforycznego znaczenia tłumaczenia (*translatio*) jako przenoszenia z miejsca na miejsce. Przekład jest dla badacza czynnością opresyjną, która ma na celu zlikwidować, zdematerializować rdzenną tożsamość ludności

miasta były też wyraźnie podzielone na dwie strefy: dystrykt zamieszkiwany przez władze gubernialne oraz obszar, gdzie mieścili się skolonizowani. Podział ten, kierowany logiką urasowienia, wyraźnie wykorzystywał naturalne ukształtowanie terenu, stąd kolonizatorzy najczęściej sytuowali swoje rezydencje na wzniesieniach. Było to, więcej niż tylko symboliczną, oznaką nieustannego nadzoru nad skolonizowanymi (Njoh 2009: 303).

Simon, odnotowawszy dystynktywne dla miast kolonialnych *loci communes*, zadaje pytanie o zasadność stosowania samych określeń (miasto kolonialne bądź postkolonialne) do opisu miast współczesnych. Wątpliwość wiąże z hipotezą dwóch przeciwnych procesów, które oddalają same miasta od kolonialnego doświadczenia jako fundacyjnego. Pierwszy z nich można określić jako postępującą lokalność miast, wiążącą się ze stopniowym zacieraniem wyraźnych kolonialnych cech w przestrzeni, a drugi – odwrotny proces – oznacza globalizację miasta, jego uczestnictwo w ogólnoświatowych systemach cyrkulacji (dóbr i idei). Na przecięciu tych dwu zjawisk można też wskazać glokalizację, której nie wymienia Simon, a która, oparta na dostosowywaniu produktów globalnych do lokalnych rynków zbytu, bardziej jeszcze zacierałaby owe dystynktywne wyróżniki miasta (post)kolonialnego. Badacz odpowiada więc, opierając się na przeprowadzanej analizie wybranych materiałów pochodzących z subsaharyjskich obszarów Afryki, przecząco na pytanie o to, czy taki typ, model jak miasto postkolonialne w ogóle istnieje:

[...] nie może być mowy o typowym „afrykańskim mieście” jako takim. Kluczowe funkcje i kombinacje modeli produkcji różnią się w zależności od sposobu wprowadzania każdego z miast w narodowe i międzynarodowe obiegi kapitału i pracy, podczas gdy kolonialne symbole tkwiące w miejskiej tkance zostały usunięte i do różnego stopnia zamienione (Simon 2009: 84)⁹.

Odpowiedź Simona, udzielona z perspektywy obserwatora, jest jednoznaczna: nie ma „postkolonialnego miasta” jako takiego. Badacz pragnie jednak poświęcić uwagę owym obszarom i znaleźć taką metodologiczną ramę, która pozwoliłaby przyrównać do siebie różne kolonialne doświadczenia, dlatego w innej pracy, zatytułowanej *Third World Colonial Cities in Context...*, przedstawia typologię złożoną z dziesięciu

tubylczej, a napotkawszy nieprzetłumaczalne elementy kultury rdzennej, podporządkowuje je centralnemu dyskursowi (Young 2012: 160-161).

⁹ Przekład własny za: „it is clear that there can be no untypical »African city« as such. Key functions and the combinations of modes of production vary according to the nature of each city's insertion into national and international circuits of capital and labour, while colonial symbols vested in the urban fabric have been removed and replaced to differing extents”.

elementów (Simon 1984: 500-505). Wśród nich znajdują się: (1). motyw kolonizacji i wynikające z niego formy produkcji, (2). charakter przedkolonialnych organizacji społecznych na danym terytorium, (3). charakter kolonizacji (*nature of colonial/imperial settlement*), (4). relacje między kolonizatorami a ludnością natywną, (5). forma rozwijających się miast, (6). wpływ antykolonialnego sprzeciwu (*anticolonial struggle*), (7). pozycja kraju kolonizatora względem byłej kolonii po odzyskaniu przez nią niezależności, (8). polityka miejscowa i jej uwikłanie w procesy globalizacyjne, (9). modele produkcji i polityka wobec prywatnych sektorów gospodarki oraz (10). wpływ kapitalistycznej bądź socjalistycznej organizacji na rozwój miasta postkolonialnego. I chociaż niemożliwe jest zastosowanie tej metody badania konkretnych miast postkolonialnych jako środka do wytworzenia spójnej definicji „postkolonialnego miasta” jako takiego, sama refleksja nad wcieleniami różnymi modeli i ich uwikłaniem w pozostałości kolonialnego dyskursu czy formy zarządzania przestrzenią jest ważkim zagadnieniem. Ważkim także dla samych studiów postkolonialnych, w obrębie których postkolonialne miasta potrzebują odpowiedniej reprezentacji. Wszelako ich obecność w tej ramie pojęciowej budzi pewne wątpliwości. Czy miasta, które były w przeszłości koloniami, pozostaną postkolonialne na zawsze? Czy ten właśnie moment historyczny może stanowić swego rodzaju punkt zero w badaniach nad tożsamością, relacjami społecznymi i topografią tych miejsc? Czy przedkolonialna ich historia nie ma znaczenia dla analizy? Pytania te i do nich podobne można określić jako **etyczny dylemat** badań postkolonialnych nad problematyką miejską. Tego rodzaju wątpliwości są jednymi z powodów wytworzenia się ilościowej dysproporcji w badaniach nad miastem.

Bill Ashcroft, jeden z tak zwanych współzałożycieli teorii postkolonialnej i współautorów pracy *The Empire Writes Back. Theory and Practice in Post-Colonial Literature*, wyjaśnia, że miasta nie odgrywały istotnej roli w wytworzeniu narodowej (nacionalnej) *psyche*, więc postrzegane były jako słaby tożsamościowo twórczy czynnik (Ashcroft 2011: 497). Stąd miasta nie zaznaczyły się wyraźnie w dyskursie postkolonializmu, scentralizowanym wokół zagadnień tożsamości. Miasta, jak dodaje Ashcroft, istnieją ponadto w rodzaju transnacionalnej przestrzeni, „między narodem i światem [*between the nation and the world*]”, podczas gdy „mitologie narodu zawsze są ufundowane w wiejskim sercu kraju [*national mythologies are always located in the rural heartland*]” (Ashcroft 2011: 497). Badacz ubiera w następujące słowa swoje rozumienie tego zjawiska:

Proponuję termin „transnacja [*transnation*]” do opisu przemieszczania się ludzi w obrębie (i tylko czasem poza) geograficznych granic narodu/państwa, cyrkulujących wo-

kół granic tego państwa w taki sposób, że odtwarzają naród jako coraz mniej i mniej instrumentalny w konstruowaniu tożsamości (Ashcroft 2017: 46)¹⁰.

Punkt styczny pomiędzy tym, co narodowe, lokalne a ponadnarodowe, globalne odpowiada opisanym przez Simona relacjom, którym poddane są miasta zwane (post)kolonialnymi. Ashcroft podaje też w wątpliwość operatywność kategorii narodu w tworzeniu tożsamości ludzi oddzielonych geograficznie rozumianymi granicami. Etyczne założenia metodologii postkolonialnej prowadzą nieuchronnie do uprzywilejowania pewnych obszarów tematycznych i do usuwania w cień innych w kontekście przywołanym przez Ashcrofta - do zainteresowania wytworami kultur wiejskich, ludowych (które stanowią emanację natywistycznych poszukiwań źródeł przedkolonialnej kultury) i przemilczania wytworów miasta jako obiektów zakłóconych, poddanych globalnym wpływom. Nieobce są przecież takie odczytania procesów globalizacji, w których ujmowana jest ona jako zjawisko neokolonialne, prowadzące między innymi do wycisku gospodarczego krajów rozwijających się (Budziejewicz-Guźlecka 2009: 20). W perspektywie dylematu etycznego podjęcie się studiów nad postkolonialnymi miastami wymaga szczególnego namysłu nad narzędziami, pojęciami i celowością samego badania. Jednym z powodów stojących za dyskursywnym przemilczaniem problematyki miejskiej w studiach postkolonialnych jest więc stanowisko etyczne, w ramach którego za najbardziej wartościowe obszary uznane zostały te przechowujące pamięć narodu, tożsamość ludu (to jest ruralne), a postkolonialne miasta pozostawały „niewidzialne”, były „zaledwie etapem na drodze do metropolii” (Ashcroft 2011: 498).

Inną przyczynę ilościowej dysproporcji omówień miast i wsi w postkolonialnych badaniach wiązać można ze spojrzeniem na byłe kolonie jako tereny zasadniczo niezurbanizowane, cywilizacyjnie zapóźnione i tak dalej. Wszelkie analizy afrykańskich miast, które opierały się na założeniach, że niewielka część mieszkańców tego kontynentu jest zurbanizowana, w Afryce wciąż przeważają plemienne formy organizacji życia społecznego, a para pojęciowa „głód i ubóstwo” stanowi trafny opis ekonomicznej sytuacji większości nacji, nie mogą być już używane jako operatywne, kiedy uwzględnimy zjawisko powszechnej, globalnej urbanizacji w trakcie ostatnich kilku dziesięcioleci. W rzeczywistości gwałtowna urbanizacja większości krajów afrykańskich zaczęła się u schyłku okresu kolonialnego, jej intensyfikacja natomiast przypada na lata następujące wkrótce po dekolonizacji (głównie od lat sześćdziesiątych po osiemdziesiąte

¹⁰ Przekład własny za: „I propose the term ‘transnation,’ to describe the movement of peoples within (and only sometimes across) the geographical boundaries of the nation-state yet who circulate around the boundaries of the state in ways that render the nation less and less instrumental in the framing of identity”.

XX wieku; Mabogunje 1990: 121; Freund 2007: 143). Bill Freund zauważa, że urbanizacja Afryki przebiega w takim tempie, że dziś (konstatawał tak w 2007 roku) duży procent Afrykanów to mieszkańcy obszarów zurbanizowanych (Freund 2007: 142). Zarysowane przemiany, znajdujące odzwierciedlenie w danych statystycznych, komentuje Kacper Pobłocki: „środek ciężkości światowej urbanizacji powoli, lecz definitywnie przenosi się z Europy i Ameryki Północnej do Afryki i Azji” (Pobłocki 2011: 69). Sudjic informuje z kolei, że siedemdziesiąt procent ludności miejskiej pochodzi z krajów rozwijających się (Sudjic 2017: 18). Argument, który opiera się na wskazanym powyżej przekonaniu, że Afryka jest domeną natury i osadnictwa ruralnego, można więc określić **poznawczym błędem** i stanowi on prawdopodobnie drugą z przyczyn omawianej dysproporcji.

Na operatywność terminu „postkolonialne miasto” wpływają także zastrzeżenia, które formułują badacze miasta z perspektywy różnych dziedzin naukowych, dostrzegając, że sama kategoria zyskała na popularności przy równoczesnym interdyscyplinarnym rozproszeniu refleksji na jej temat. Jak twierdzi Ashcroft, w wyniku gwałtownej ekspansji i ruchów transnarodowych miasto staje się wręcz „mikrokosmosem społeczeństwa [*a microcosm of the society*]” (Ashcroft 2017: 50). Można by więc, niczym w soczewce, przyglądać się w przybliżeniu rozmaitym, skomplikowanym formom życia społecznego, kulturowego, przestrzennego danego terytorium, które bardziej niż kategorie narodu lub państwa czy autonomicznego obszaru odpowiadają rzeczywistym formom miejskim. Manuel Castells czyni jednak wobec takiego *modus operandi* zastrzeżenia. „Traktowanie miasta jako projekcji społeczeństwa w przestrzeni – pisze Castells – jest zarazem niezbędnym punktem wyjścia i nadmiernym uproszczeniem” (Castells 1982: 123), ponieważ sama przestrzeń miasta podlega nieustannym wpływom ludzkiego działania i jest zawsze percypowana przez konkretnego mieszkańca/turystę/badacza, który – wskutek przedustawnych założeń względem danego miejsca, własnej wiedzy, obserwacyjnych umiejętności i wielu innych czynników – nadaje inne znaczenie formie, funkcji miasta, dzielnicom czy relacjom społecznym w ich obrębie. Strategie takiego opisu, który zasadza się na traktowaniu miasta niczym „mikrokosmosu społeczeństwa”, wymienia Pobłocki – są to miasta ujmowane jako metafory i metonimie społeczeństwa (Pobłocki 2011: 84). Przykładem metaforycznego opisu czyni zawartą w *Moście* Geerta Maka tytułową konstrukcję, łączącą dwie części Stambułu, która staje się symbolicznym znakiem tej przestrzeni jako miejsca wielokulturowych, wieloreligijnych spotkań, i wokół której nawarstwia się opowieść Maka. Metonimiczny opis rozumie Pobłocki jako taki, „w którym pewna część miasta uznawana jest za tak ważną, że jest ona utożsamiana z całością” (Pobłocki 2011: 84), co zwykle oznacza centrum badanego miejsca (rynek, forum). Oba sposoby

konceptualizowania relacji i struktur społecznych w formie różnorodnych obrazów zurbanizowanych obszarów (bądź ich symboli), zarówno metaforyczne i metonimiczne, jak uważa Pobłocki, opierają się na błędnym rozumieniu miasta – „traktują one przestrzeń jako martwe i pasywne płótno, na którym odmalowuje się życie społeczne” (Pobłocki 2011: 85).

Nie ignoruję zastrzeżeń poczynionych przez Castellsa i Pobłockiego wobec **uogólniających struktur pojęciowych**, w których **miasta traktowane są jako obrazy społeczeństwa**, a rolę i wartość literaturoznawczego namysłu nad postkolonialnymi miastami widzę właśnie w możliwości dotarcia do podstaw owego dystansu poznawczego, który jest zasadniczy nie tylko dla obserwatora-badacza wspomnianych miejsc, lecz także dla opowiadającego o nich narratora. Oni, tak samo jak inni obserwatorzy miasta, postrzegają je w zniekształcony, subiektywny sposób. W swoich wyobrażeniach nie stronią od uprzywilejowania pewnych obszarów, od wartościujących opisów przestrzeni, metaforycznego i metonimicznego traktowania terytoriów – to właśnie ich uczestnicząca, można by rzec, ułomna perspektywa oglądu staje się walorem opowieści.

Zygmunt Bauman, pisząc o przejściu od nowoczesnego społeczeństwa narodów do globalnej nowoczesnej kondycji całego świata, stwierdza, że modernizacyjny *modus* „dotarł dziś do najdalszych krańców naszej planety” (Bauman 2004: 110). Konsekwencje tego przyspieszonego „rozwijania się”¹¹ gospodarczego krajów tak zwanego Trzeciego Świata skutkują między innymi unieważnieniem podziałów w skali światowej na centrum i peryferie. Globalizacja nie prowadzi jednak, co może się wydawać naturalną konkluzją, do usunięcia nierówności, a pogłębia je, przenosząc władzę z kolonialnego systemu administrowania terenami do utylizacji społecznych „odpadów ludzkich” na wielkie ponadnarodowe konsorcja dysponujące ogromnym kapitałem. Mimo Baumanowskiego znoszenia podziału na centrum i peryferie, które jest wyprowadzane z tendencji globalizacyjnych, rozróżnienie to wciąż jest operatywne dla fikcyjnych upostaciowań przestrzeni. Tym rozróżnieniem posługuje się również Jacques Derrida, który relację centrum-peryferie ukazuje na poziomie zewnątrz- i wewnątrzpaństwowym w odniesieniu do Algierii, w której filozof się urodził i odebrał edukację. W horyzoncie glo-

¹¹ To wyrażenie biorę w cudzysłów w myśl Baumana, który w *Życiu na przemiast* zauważa, że kraje pozostające „spóźnionymi adeptami nowoczesności” są nazywane „rozwijającymi się” obłudnie i niezgodnie z rzeczywistością (Bauman 2004: 110). Pomimo zawrotnego tempa nadrabiania zmian są na straconej pozycji, ponieważ zostają zmuszone, by odnaleźć lokalne sposoby na zarządzanie odpadami („ludzkimi resztkami” [*human waste*]); Bauman 2004: 31) i na rozwiązanie problemów globalnych. W przeciwieństwie do modernizujących się krajów Europy nie mają już możliwości kolonizowania „ziemi niczyjej”, ponieważ takie tereny już nie istnieją.

balnym za centrum uznawana jest Francja, zwana w oficjalnej, narzuconej retoryce Metropolią¹², Algieria jest wobec niej krajem peryferyjnym. Wyłania się z tego związku szczególna zależność, o której pisze Derrida:

Z perspektywy niezastąpionego terytorium tego mitycznego Tam, trzeba było usiłować – na próżno oczywiście – zmierzyć nieskończoną odległość lub niewymierną bliskość niewidzialnego, lecz promieniującego ogniska, z którego docierały do nas paradygmaty dystynkcji, poprawności, elegancji języka literackiego czy oratorskiego (Derrida 1998: 11-12).

Przekonanie o doniosłości francuszczyzny Metropolii kształtowało się według Derridy zwłaszcza poprzez system edukacji, w którym nauczano języka arabskiego fakultatywnie (podobnie jak berberyjskiego). Układ centrum-peryferie odtwarzany był także w obrębie granic Algierii jako odbicie struktury stolica-prowincja, którą francuski filozof opisuje za pomocą takich par: „Algier/wnętrze kraju”, „Algier/Oran”, „Algier/Konstantyna”, „Algier-miasto/Algier-przedmieścia”, „dzielnice willowe, przeważnie na wzgórzach/dzielnice biedne, często położone niżej” (Derrida 1998: 68). Algier jako stolica kraju stanowi więc dwojakiego rodzaju punkt odniesienia w przestrzeni, jest równocześnie peryferyjny, jak i centralny. Wartościowanie przestrzeni na dwu płaszczyznach zdaje się wciąż operatywne, niezależnie od globalizacji, ponieważ nie zawsze wynika jedynie z uwarunkowań społecznych, politycznych czy ekonomicznych między dwoma miejscami, lecz także z fantazmatycznych przedstawień tych miejsc.

Podsumowanie

Nieprzypadkowo badania nad miastami w studiach postkolonialnych nie zyskały dużej reprezentatywności. Trojaki argumenty za ich nielicznością zostały wskazane w tym artykule – (1). etyczne i logiczne przesłanki za zanegowaniem istnienia „miast postkolonialnych” (badania Simona poświęcone obszarom subsaharyjskim czy stanowisko Ashcrofta, w ramach którego wyraźnie rozróżnia się wiejskie obszary jako serce kraju, a miejskie jako ponadnarodowe przestrzenie tworzone na przecięciu różnych wpływów), (2). poznawczy błąd, który wynika z przekonania o niezurbanizowaniu krajów rozwijających się (stąd niedostateczny materiał badawczy) oraz (3). wąt-

¹² Tak określana w oficjalnej retoryce Francja konotować miała jej centralność. Samo słowo, gdy odwołamy się do jego źródła w greckim *mētropolis* (‘macierzyste miasto’), przywołuje też na myśl obraz Francji jako matki, obraz opiekuńczej relacji, ochrony i wsparcia.

pliwości eksplikowane przez antropologów i socjologów względem uogólniających struktur pojęciowych, czego przykładem jest traktowanie miasta jako „mikrokosmosu społeczeństwa” (niemożność osiągnięcia holistycznego oglądu przestrzeni, jako że ogląd ten jest zawsze dokonywany z perspektywy konkretnego obserwatora).

Niezasadne wydaje się zarówno dążenie do uniwersalnej, totalnej definicji „miasta postkolonialnego”, jak i do wskazania jego cech dystynktywnych względem zurbanizowanych obszarów świata, niebędących ukształtowanymi przez doświadczenie kolonialne. Nie tylko dlatego, że w ramach tej relacji należałoby uwzględnić zarówno miasta skolonizowanych, jak i wymienione przez Kinga imperialne metropolie, lecz także z tego powodu, że działanie takie musi prowadzić do znacznego uproszczenia współczesnych miast postkolonialnych. Rozstrzygające w tej mierze nie są ponadto wskazane w niniejszym artykule przyczyny stojące u podstaw ilościowej różnicy w ujęciach miasta w paradygmacie postkolonialnym – etyczne, poznawcze i logiczne. Na fiasco skazana jest sama idea sprowadzania różnorodnych przestrzeni – formowanych niejednokrotnie na przecięciu wielu wpływów, kształtowanych przez nieuzgadnialne praktyki gospodarowania i planistyki, niejednorodnych kulturowo i etnicznie, uwikłanych w kontakty z sąsiadującymi miejscami (wsiami, miastami, krajami) – do odizolowanych form. Nie sposób zaniechać pytań o zasadność dalszego debatowania nad funkcjonalnością czy trafnością samego terminu „postkolonialne miasto”, rozumianego poprzez próby utworzenia uniwersalistycznego ujęcia. Postulowany w ramach badań postkolonialnych zwrot w stronę omawianego z rzadka miasta wydaje się wszakże ważki i może być podejmowany w inny sposób – w formie literaturoznawczej, antropologicznej czy socjologicznej refleksji nad konkretnymi miejscami (bez abstrahowania od ich form historycznych czy geopolitycznych uwarunkowań) w ich dyskursywnym kształcie; niezależnie od tego, czy wytwórcami owego dyskursu będą pisarze i artyści czy pamiętnikarze, podróżnicy, planiści, architekci, mieszkańcy i tak dalej. Uwzględnienie refleksji nad miastami w postkolonialnym paradygmacie jest ważne nie tylko przez wzgląd na postępującą urbanizację krajów tak zwanego Trzeciego Świata, lecz także jako indywidualna, unikalna perspektywa poznawcza (narratora, bohatera, podmiotu lirycznego) w oglądzie przestrzeni.

Chociaż ideał totalnego opisu charakterystyczny dla badań antropologii miasta jawi się jako pociągający naukowo (Pobłocki 2011: 70-71), to nieholistyczny, wybrakowany, subiektywny ogląd przestrzeni odslania frapujący obszar badania dla postkolonializmu. Mieszczą się w nim idiosynkratyczne postrzeganie obfitujące w fantazmatyczne reprezentacje miasta, uprzedzenia wobec zamieszkiwanej przestrzeni i jej afirmacja, tworzenie się tożsamości w oparciu o labilne obszary, w których kolonialne ślady w różny sposób zo-

stały przetworzone, przechowane bądź wymazane. To właśnie „kulturalni wytwórcy”, by odwołać się raz jeszcze do koncepcji miasta postkolonialnego w ujęciu Beswick, Parmar i Sil, „świadomie bądź nieświadomie ingerują w wytwarzanie przestrzeni poprzez produkcję kulturalną [*consciously or unconsciously intervene in spatial production via cultural practices*]” (Beswick, Parmar & Sil 2015: 3). Ingerują w ową przestrzeń – jak twierdzą autorzy – „konstruując, przesłuchując i wymyślając na nowo postkolonialne miasto [*constructing, interrogating and reinventing the postcolonial city*]” (Beswick, Parmar & Sil 2015: 3). Miasto, stając się polem starć różnych reprezentacji kulturowych, projektów tożsamościowych, miejscem styku wielkich narracji narodowych z subwersywnymi praktykami mniejszościowymi, można traktować jako obszar, w którym ujawniają się różnice kulturowe czy nieprzejrzystość języka. Tak właśnie pojmuje miasto Homi K. Bhabha. „Na Zachodzie – pisze – a coraz częściej i na innych obszarach, to właśnie miasto stanowi przestrzeń, w której znajdują sobie miejsce powstające identyfikacje i nowe ruchy społeczne narodu” (Bhabha 2008: 240). Nieśmiało w 1994 roku¹³ Bhabha wskazywał więc na możliwość spojrzenia na niezachodnie miasta jako przestrzenie, w których wytwarzają się subwersywne języki marginesów. Zdaje się, że dziś, w obliczu globalizacji i urbanizacji – ze świadomością wszelkich zastrzeżeń i słabości tego ujęcia – można takie spojrzenie na miasto pozbawić kwantyfikatora niepewności.

¹³ Cytowany fragment pracy Bhabhy pochodzi z książki *The Location of Culture* wydanej w 1994 roku w Londynie przez wydawnictwo Routledge (w tłumaczeniu Tomasza Dobrogoszcza na język polski książka nosi tytuł *Miejsca kultury*; 2010).

Źródła cytowań

- Anwar, Nausheen H. (2014), 'The postcolonial city in South Asia', *Singapore Journal of Tropical Geography*, ss. 1-17.
- Ashcroft, Bill (2017), 'Transnation and the Postcolonial City', *Australian Humanities Review*: 62, ss. 46-64.
- Ashcroft, Bill (2011), 'Urbanism, mobility and Bombay. Reading the Postcolonial City', *Journal of Postcolonial Writing*: 5 (47), ss. 497-509.
- Bauman, Zygmunt (2004), *Życie na przemił*, przekł. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beswick, Katie, Maya Parmar, Esha Sil (2015), 'Towards a Spatial Practice of the Postcolonial City', *Interventions: International Journal of Postcolonial Studies*: 6, ss. 789-801.
- Bhabha, Homi K. (2008), 'DyssemiNacja. Czas, narracja i marginesy współczesnego narodu', przekł. Tomasz Dobrogoszcz, *Literatura na Świecie*: 1-2, ss. 196-240.
- Bhabha, Homi K. (2010), *Miejsca kultury*, przekł. Tomasz Dobrogoszcz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Budziejewicz-Guźlecka, Agnieszka (2009), 'Wpływ globalizacji na gospodarkę', *Współczesne Problemy Ekonomiczne*: 1, ss. 17-28.
- Bukowska-Floreńska, Irena (2010), 'Przestrzeń kulturowa i społeczna miasta jako problem badawczy', *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*: 10, ss. 19-38.
- Castells, Manuel (1982), *Kwestia miejska*, wstęp Bohdan Jałowiecki, przekł. Bohdan Jałowiecki, Jacek Piątkowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dictionary.cambridge.org (2020), *Commonsense*, online: <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/common-sense>, [dostęp: 10.11.2020].
- Derrida, Jacques (1998), 'Jednojęzyczność innego, czyli proteza oryginalna', przekł. Andrzej Siemek, *Literatura na Świecie*: 11-12, ss. 24-113.
- Freund, Bill (2007), *The African City: A History*, Cambridge: Cambridge University Press, ss. 142-169.
- Kopczyńska-Jaworska, Bronisława (1993), 'Miasto i miejskość w systemie wartości Polaków', w: Hanna Imbs (red.), *Miasto i kultura doby przemysłowej. Wartości*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 99-119.
- Kopczyńska-Jaworska, Bronisława (2004), 'Miasto jako przestrzeń kontaktu kulturowego i społecznego', *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*: 8, ss. 13-19.

- King, A. D. (2009), 'Postcolonial Cities', *Elsevier*, online: <https://booksite.elsevier.com/brochures/hugy/SampleContent/Postcolonial-Cities.pdf>, [dostęp: 10.11.2020].
- Lisiak, Agata (2009), '(Post)kolonialne miasta Europy Środkowej', *Porównania*: 6, ss. 137-148.
- Mabogunje, Akin L. (1990), 'Urban Planning and the Post-Colonial State in Africa: A Research Overview', *African Studies Review* 33, ss. 121-203.
- Njoh, Ambe J. (2009), 'Urban Planning as a Tool of Power and Social Control in Colonial Africa', *Planning Perspectives* 24, ss. 301-317.
- Pobłocki, Kacper (2011), 'Antropologia miasta – urbanizacja, przestrzeń i relacje społeczne', *Lud*: 95, ss. 69-91, online: <http://repozytorium.amu.edu.pl:8080/bitstream/10593/24280/2/Kacper%20Poblocki%20Antropologia%20miasta%202011.pdf>, [dostęp: 10.11.2020].
- Simon, David (1984), 'Third World Colonial Cities in Context. Empirical and Conceptual Issues with Particular Reference to Africa', *Progress in Human Geography*: 8, ss. 493-514.
- Simon, David (2009), 'Colonial Cities, Postcolonial Africa and the World Economy. A Reinterpretation', *International Journal of Urban and Regional Research*: 1, ss. 68-91.
- Soja, Edward (1996), *Thirdspace. Journeys to Los Angeles and Other Real-and-Imagined Places*, Oxford: Blackwell.
- Sudjic, Deyan (2017), *Język miast*, przekł. Anna Sak, Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Yeoh, Brenda S.A. (2001), 'Postcolonial Cities', *Progress in Human Geography*: 3, ss. 456-468.
- Young, Robert J.C. (2012), *Postkolonializm. Wprowadzenie*, przekł. Marek Król, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.